

# Steffen Dietzsch

---

## Fakultet Filozoficzny Uniwersytetu w Królewcu w latach 1744-1844

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 45-52

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Steffen Dietzsch*

## Fakultet Filozoficzny Uniwersytetu w Królewcu w latach 1744—1844

Kiedy w 1862 r. Uniwersytet w Królewcu obejmował nowy budynek przy Placu Defilad (Paradeplatz), na fasadzie umieszczono portrety wybitnych uczonych Albertyny, m. in. filozofów Herbarta, Krausa i, oczywiście, Kanta, matematyka Jacobiego, historyka sztuki Hagena i astronoma Bessela. Wszyscy oni byli członkami Fakultetu Filozoficznego, a właśnie naukowym osiągnięciom tego Fakultetu Uniwersytet zawdzięczał swe niegdyś poczesne miejsce wśród wyższych szkół niemieckich. Zwłaszcza po założeniu Uniwersytetu w Berlinie „Królewiec został wyposażony w sporą liczbę instytutów, jakich wymagał postęp w nauce; powołano też zdolnych, pełnych energii nauczycieli”<sup>1</sup>. Wysokie uznanie naukowe pozwoliło też uzyskać odpowiednie wsparcie finansowe; zwłaszcza w czasie, kiedy to ministerstwem kultury kierował heglista Altenstein (od 1817 do 1840 r.), Albertyna otrzymywała dotacje ponad ośmiokrotnie przewyższające poprzednią pomoc<sup>2</sup>.

Po rewolucji 1848 r. i po załamaniu się ruchu liberalnego<sup>3</sup> naukowa reputacja tamtejszego wydziału filozoficznego jednak szybko podupadła. „Fakultet Filozoficzny ... pisał Johannes Schulze („prawa ręka” Altensteina) 21 listopada 1852 r. do Karla Rosenkranza o tym „dziecku szczególnej troski” — który dawniej, kiedy żyli jeszcze Jacobi, Bessel, von Bohlen itd. mógł wytrzymać porównanie z każdym innym, popadnie w regres, jeżeli z całym spokojem, nic nie robiąc, będzie się dłużej przyglądać temu, że nauki o państwie i kameralistyka, języki orientalne i ich literatura, a także chemia nie mają należytej obsady”<sup>4</sup>.

A więc w owym okresie między Kantem i Rosenkranzem właśnie wydział filozoficzny doświadczył przejścia od najwyższego poważania do przeciętnej prowincjonalnej ciasnoty, od form niezrównanego rozumienia świata do form administracyjnego zamknięcia się w sobie. „Nasze czasy zmierzają ku temu — tak opisywał Karl Rosenkranz główną przyczynę odbierania autonomii Fakultetowi Filozoficznemu — by prawo stało się ogólnie obowiązującą mocą państwa. Wprawdzie należy utrzymywać wolność indywidualną, ale to, co szczególne, nie powinno zachowywać się negatywnie wobec tego, co ogólne lub jednostkowe. — — — Partykularne uprzywilejowanie tego, co szczególne,

---

*Referat przedstawiony na sesji „Dzieje Albertyny. W 450 rocznicę założenia uniwersytetu w Królewcu” zorganizowanej w dniach 15—16 czerwca 1994 r. przez Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Olsztynie.*

1 K. Rosenkranz, *Königsberger Skizzen*, Danzig 1842, s. 225 i n.

2 Por. K. Varrentrapp, *Joh. Schulze und das höhere preußische Unterrichtswesen in seiner Zeit*, Leipzig 1889, s. 506; także: H. Lübke, *Deutscher Idealismus als Philosophie Preußischer Kulturpolitik*, Hegel-Studien, Beiheft 22, Bonn 1983, ss. 3—28, jak też E. Müsebeck, *Das preussische Kultusministerium vor hundert Jahren*, Berlin 1918, oraz E. Kuhl, *Der erste preußische Kultusminister K. v. Altenstein*, dysertacja, Köln 1924.

3 F. Falkson, *Die liberale Bewegung in Königsberg (1840—1848)*, Breslau 1888, ss. 7—28.

4 M. Jacobson, *Zur Geschichte der Hegelschen Philosophie und der preussischen Universitäten in der Zeit von 1838—1860 (aus Briefen des Ministerialrats Johannes Schulze an Karl Rosenkranz)*, Deutsche Revue, 30 (1905), s. 120.

zanika”<sup>5</sup>. Dla Uniwersytetu w Królewcu znaczyło to m.in., że prawa Senatu uniwersyteckiego poważnie zredukowano: rektorat Albertyny spoczywał w rękach królewskich, przy czym senat akademicki zachował jeszcze tylko prawo wyboru prorektora do spraw ekonomicznych. Wszelka jurysdykcja akademicka — i tak przecież uprawnienia rektora — były zawsze tylko kompetencjami „pierwszej instancji”<sup>6</sup> — została dostosowana do pruskiego prawa krajowego; i wreszcie o przyjmowaniu do społeczności akademickiej decydowano w ministerstwie, a nie w obrębie uniwersytetu: „fakultety mają w tym względzie tylko prawo występowania z petycją do ministerstwa, tylko prawo opiniowania, samo obsadzanie stanowisk już do nich nie należy”<sup>7</sup>.

Chciałbym obecnie pokrótce zarysować sytuację i stan świadomości Fakultetu Filozoficznego Uniwersytetu w Królewcu między Oświeceniem europejskim i niemiecką rewolucją przedmarcową, dzieląc swoją wypowiedź na dwie części: 1) Fakultet Filozoficzny jako instytucja, 2) Wybrane konstelacje personalne i duchowe.

## I

Struktura Fakultetu Filozoficznego jest starsza niż trzech pozostałych fakultetów; statuty „Facultatis artium” pochodzą z lat 1546 i 1554; obowiązywały one — mutatis mutandis — aż po późny wiek XIX. Tutejszy Fakultet Filozoficzny obejmował osiem ordynariatów: języka hebrajskiego, języka greckiego, logiki z matematyką, fizyki praktycznej (od 1619), fizyki (w latach 1619—1637 była ona związana z Wydziałem Medycyny), poezji, retoryki i historii (w tym połączeniu od 1701 r.).

Dochodziło zarazem, jak widać, do ciągłych zmian w statusie przedmiotów nauczania, także pod koniec XVIII w. Kraus, aż do śmierci (1807) wykładał łącznie filozofię praktyczną i kameralistykę; dopiero w 1809 r., po powołaniu Herbarta (jako następcy Krugego), oddzielono ekonomię od filozofii praktycznej.

Właśnie Herbart czyni wzmiankę o jeszcze jednej właściwości profesorów królewskich: o tym mianowicie, że „zadowalając się niskim wynagrodzeniem, szukali dochodów dzięki zajęciom ubocznym; wobec czego ktoś taki oprócz profesury teologicznej i filozoficznej może być ponadto kaznodzieją i dyrektorem dużego gimnazjum — O pismach tych mężów słyszysz się, oczywiście, niewiele”<sup>8</sup>.

Ale nawet jeśli ktoś nie zatrudniał się w dwóch fakultetach, to i tak nauczyciele Fakultetu Filozoficznego stale musieli oferować wykłady z zupełnie różnych dziedzin wiedzy; Kant był wykładowcą logiki, geografii, metafizyki, nauki o człowieku i trygonometrii<sup>9</sup>. Było to m.in. spełnieniem wymaganej od Fakultetu Filozoficznego idei encyklopedyczności, ogólnonaukowej propedeutyki jako przygotowania do właściwych studiów fachowych na trzech „wyższych fakultetach”. Wielce zasłużony pruski minister kultury, von Zedlitz, przyjaciel i mecenas Kanta, poprzednik surowego Woellnera, w piśmie z 1778 r. zwrócił uwagę na ten heurystyczny sens studiów filozoficznych, a mianowicie, że najpierw, w początkowym okresie studiów akademickich, należy

5 K. Rosenkranz, op. cit., s. 259.

6 L. v. Baczeko, *Versuch einer Geschichte und Beschreibung Königsberg*, Königsberg 1804, s. 269.

7 K. Rosenkranz, op. cit., s. 261.

8 J. F. Herbart do C. v. Steiger, z 27 II 1810 r. — J. F. Herbart, *Sämtliche Werke*, hrsg. von K. Kehrbach und O. Flügel, Bd. 17, Langensalza 1912, s. 64. Od wprowadzenia zarządzenia z 1804 r. właściwie „nie było już dozwolone, by jeden profesor zajmował dwa stanowiska na różnych wydziałach” — L. v. Baczeko, op. cit., s. 332.

9 Por. ostatnio W. Stark, *Die Formen von Kants akademischer Lehre*, Deutsche Zeitschrift für Philosophie 40 (1992), z. 5, ss. 543—562 oraz R. Pozzo, *Catalogus Praelectionum Academiae Regiomontanae 1719—1804*, Studi Kantiani 4 (1991), ss. 163—187.

„studentów uniwersytetów powstrzymywać od »chlebowych« kolegów i wytłumaczyć im, iż nierównie łatwiej będzie praktykować sędziowanie, a nawet teologię i umiejętności lekarskie, kiedy student opanuje więcej wiedzy filozoficznej”<sup>10</sup>; w końcu — kontynuuje Zedlitz — sędzią, adwokatem, kaznodzieją czy lekarzem jest się tylko przez parę godzin dziennie, a człowiekiem przez wiele, wiele godzin.

Pół wieku później Karl Rosenkranz, trzeci z kolei następcą na katedrze Kanta, uskarżał się, „że większość naszych studentów, kierując się potrzebami nauk »chlebowych«, buduje wokół siebie chiński mur”<sup>11</sup>.

Każdy członek Fakultetu Filozoficznego mógł — teoretycznie — wyklądać wszystkie przedmioty z wyjątkiem tych dyscyplin, które uprawiano w „wyższych fakultetach”. Ta prima vista interdyscyplinarność fakultetu sama w sobie wszakże nie rozbudzała jeszcze ducha badawczego; badania podstawowe ewentualnie stosowane uprawiano w owym czasie przeważnie w instytucjach pozauniwersyteckich i akademiach<sup>12</sup>. Dopiero w miarę postępu profesjonalizacji także poszczególnych dyscyplin w obrębie Fakultetu Filozoficznego zanika potem — w XIX wieku — owa wywodząca się z dawnej praktyki uniwersyteckiej wariabilność dyscyplinarna w dydaktycznej ofercie jednostek, tj. nawet filozofia stała się z czasem nauką jako profesją. Dziedziny nauczania reprezentowane przez Fakultet Filozoficzny nie zostały wszakże — inaczej niż działo się to w trzech innych fakultetach — zhierarchizowane, tzn. nie było tu profesur wyznaczających rangę od I do X<sup>13</sup>.

W najwyższym gremium zarządzającym Uniwersytetu — Senacie akademickim — zasiadało zawsze czterech najstarszych profesorów Fakultetu Filozoficznego, obok kolegów delegowanych, zawsze po dwóch, z trzech innych Fakultetów. Kiedy dziekanem<sup>14</sup> zostawał jeden z młodszych profesorów Fakultetu Filozoficznego w okresie sprawowania tej funkcji otrzymywał dodatkowo miejsce i głos w Senacie, przewyższając rangą pozostałych członków swego fakultetu. Systemem semestralnym gremium to wyłaniało z kolei rektora, a to znaczy, że tytuł „rector magnificus” i ów wysoki urząd przysługiwał — właśnie z uwagi na skład członkowski Senatu — senatorowi z Fakultetu Filozoficznego co osiem lat, podczas gdy senatorowie z trzech innych fakultetów mogli spodziewać się go co cztery lata.

Dzikan Fakultetu Filozoficznego miał obowiązek przeprowadzania m.in. egzaminów immatrykulacyjnych<sup>15</sup> (za co otrzymywał po 2 talary od kandydata; od szlachty i Żydów po 4), a także cenzurowanie tych pism, które zamierzali opublikować członkowie Fakultetu Filozoficznego; ponieważ tego rodzaju manuskrypty należało uprzednio kierować do profesora danej dziedziny, a potem jeszcze po imprimatur do rektora, w istocie, jak pisze von Baczko „każde pismo drukowane tutaj w Królewcu, musi tym samym przechodzić przez potrójną cenzurę”<sup>16</sup>.

10 K. A. Freiherr v. Zedlitz do Kanta, list z 1 VIII 1778, w: *Kant's gesammelte Schriften*, Akademie Ausgabe, Bd. 10, Berlin 1922, s. 236.

11 K. Rosenkranz do Varnhagena von Ense, list z 30 V 1835 r. — *Briefwechsel zwischen Karl Rosenkranz und Varnhagen von Ense*, hrsg. von Arthur Warda, Königsberg 1926.

12 Por. H. Mehrtens, *Die Naturwissenschaften und die preußische Politik 1806—1871*, w: *Philosophie und Wissenschaft in Preußen*, hrsg. von F. Rapp und Z.-W. Schütt, Berlin 1982, ss. 225—249.

13 W fakultetach „wyższych” obowiązywał statutowo uregulowany porządek wykładania (np. tylko pierwszy profesor praw mógł wyklądać kodeks justyniański i tylko pierwszy profesor medycyny mógł zajmować się anatomią).

14 „Według zarządzenia z 1719 r. [por. D. H. Arnoldt, *Historie der Königsberger Universität*, 2. Theil, Königsberg 1746, Beylage nr ...] profesor, któremu dziekanat przysługiwał po raz pierwszy, zostaje pominięty” L. v. Baczko, op. cit., s. 339.

15 Por. ostatnio opublikowany, dotychczas nie drukowany protokół egzaminacyjny Kanta z roku 1779 w: W. Euler, S. Dietzsch, *Prüfungspraxis und Universitätsreform in Königsberg. Ein neu aufgefundenen Prüfungsbericht Kants aus dem Jahre 1779*, Kant—Forschungen, Bd. 5 (1994), ss. 91—108.

16 L. v. Baczko, op. cit., s. 339.

Dziekan Fakultetu Filozoficznego miał też przeprowadzać egzaminy końcowe ewentualnie organizować publiczne egzaminy magisterskie w obecności Kolegium Fakultetu; L. von Baczeko zwraca w związku z tym uwagę na pewną niepowtarzalną w historii niemieckich uniwersytetów właściwość Fakultetu Filozoficznego Albertyny: „Fakultet ten posiada udzielony mu przez króla polskiego Zygmunta przywilej nadawania polskiego szlachectwa tym osobom, które uzyskały w nim promocję”<sup>17</sup>.

Fakultety Uniwersytetu w Królewcu różniły się między sobą wyraźnie rangą społeczną: np. podczas ceremonii hołdu lub dworskich pochodów burmistrzom dzielnic miejskich przyspadało miejsce po profesorach „wyższych” fakultetów, a przed profesoraми „niższego”.

## II

W tej części chciałbym na wybranych przykładach z historii Albertyny w jej trzecim stuleciu wskazać tyleż na formy instytucjonalnej „samoimmunizacji” Fakultetu Filozoficznego, co na jego krytyczno-naukowe potencjały, aby na koniec bronić tezy o nieuchronności sporu między fakultetami.

### 1. Profesura w „niższym” fakultecie

Aby zostać urzędowym nosicielem pochodni rozumu, nie tylko trzeba było (i nadal jeszcze trzeba) mieć odpowiedni talent, ale należało też wyznawać właściwą wiarę. W okresie, który nas interesuje, tzn. w latach 1744–1844, aby odnosić sukcesy w Fakultecie Filozoficznym, wypadało być porządnym luteraninem. Chciałbym pokazać obosieczność kultury samoutwierdzania się protestanckiego uniwersytetu w okresie Oświecenia na dwóch przykładach odmowy pracy.

#### a) Isaac Euchel

17 grudnia 1785 r. profesor języków wschodnich (Hebraista) Köhler oznajmił Senatowi akademickiemu w Królewcu swój zamiar złożenia dymisji i zarazem przedstawił ewentualnego następcę: znanego mu od dawna z kontaktów prywatnych i uniwersyteckich żydowskiego publicystę i wydawcę hebrajskojęzycznego czasopisma „Der Sammler” (1784–1811), Isaaca Abrahama Euchela.

Euchel jest, tak wywodził Köhler w swoim piśmie, „bardzo pracowitym i lubianym współobywatelem naszej Akademii, [który] nie tylko zajmuje się gorliwie naukami fizycznymi i matematycznymi, a także medycyną, lecz ma również rozległą wiedzę biblistyczną i o literaturze wschodniej, daleko szerszą niż wiedza zazwyczaj spotykana w kręgach fachowych”<sup>18</sup>. Uniwersytet zyskałby w nim, zdaniem Köhlera, bardzo użytecznego i aktywnego pracownika.

Euchel (1756–1804) był guwernerem w znanej rodzinie kupieckiej Friedländerów w Królewcu. 2 kwietnia 1782 r. został immatrykulowany w Albertynie. Euchel również sam ubiegał się później pisemnie (3 stycznia 1786 r.) u ministra von Zedlitz w Berlinie o następstwo po Köhlerze; powoływał się przy tym m.in. na swoje kontakty z królewieckimi uczonymi, jak Dedericks lub Kreutzfeld, na bliskie powiązania z wybitnymi osobistościami Oświecenia w Berlinie i z bibliotekarzem Biesterem — „któremu polecił

<sup>17</sup> Ibidem, s. 340 i n.

<sup>18</sup> Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Dahlem (niegdyś Merseburg), Rep. 7, nr 190 (1777–1808), fol. 472.

mnie pan profesor Kant<sup>19</sup> — i, oczywiście, na samego Kanta. Kant początkowo też popierał zabiegi Euchela: w odpowiednim piśmie podkreślał, że byłoby wielce korzystne „to tymczasowe sprawowanie profesury orientalistyki, choć jest to uczone żydowski (co nie jest bez znaczenia), zwłaszcza, że rezygnuje on z łączenia swych wykładów z egzegezą i chce się ograniczyć wyłącznie do gruntownego poznawania języka”<sup>20</sup>. Także w późniejszej opinii z 24 marca 1786 r. Kant podkreślał raz jeszcze szczególną przydatność Euchela na to stanowisko: „Fakultet Filozoficzny, a zwłaszcza jego obecny dziekan nie może odmówić rzeczonemu Abrahamowi Isaacowi Euchelowi chlubnego świadectwa z uwagi na jego dobre obyczaje, wiedzę zdobytą w zakresie różnych nauk, pilność, a ponadto daleki jest od tego, by z powodu nietolerancji odrzucać jego prośbę lub stawiać przeszkody”<sup>21</sup>.

Jednakże Kant dostrzegał tu również formalne trudności uniwersytecko-prawne, przemawiające przeciw zatrudnieniu Żyda na stanowisko profesora. Mianowani przez fakultet nauczyciele akademicy musieli być wyznanią augsburskiego. Toteż dziekan Kant ostatecznie nie zgadza się na zatrudnienie Euchela, ponieważ ten nie był skłonny zmienić wyznania. To, że Kant w piśmie zawierającym odmowę powołuje się na Statuty Uniwersytetu, jest zrozumiałe. Ale — co już dość dziwne — zaleca on ponadto ostrożność, możliwe jest bowiem „nadużycie tego rodzaju wolności”<sup>22</sup>.

Jakby dla rekompensaty za niedopuszczenie go do tego stanowiska, jesienią 1786 r. Senat Akademicki zaproponował Euchelowi zatrudnienie go na Uniwersytecie w roli tłumacza z języka hebrajskiego oraz jidysz. Wszakże w piśmie do Berlina z 11 listopada 1786 r. Senat — a z nim Kant — i w tej sprawie wypowiada się z zaskakującą powściągliwością, niemal uchylając się od odpowiedzialności: „Pewien żydowski student ma według naszego rozeznania wymagane na tym stanowisku umiejętności i jego to proponujemy najniższej, pozostawiając jednakże sprawę do najwyższej decyzji Waszego Królewskiego Majestatu”<sup>23</sup>.

Euchel pracował na Uniwersytecie w Królewcu jako zaprzysiężony tłumacz do 1789 r. Następnie przeszedł do Berlina, do żydowskiej Wolnej Szkoły. Albertyna straciła w ten sposób jednego z najznakomitszych przedstawicieli żydowskiego ruchu oświeceniowego.

#### b) Ludwig von Baczeko

Baczeko (1756–1823), wychowanek Collegium Fridericianum, studiował prawo (1771–1775) i kameralistykę (1783–1786) w Królewcu. Wielokrotnie ubiegał się o zatrudnienie na Fakultecie Filozoficznym, zawsze daremnie. Także kiedy chciał w „Catalogus Lectionis” umieścić swoją ofertę wykładową i uzyskał z Berlina na to odpowiednie pozwolenie<sup>24</sup>, Fakultet Filozoficzny odmówił swej zgody z powodu zastrzeżeń statutowych<sup>25</sup>: Baczeko był katolikiem.

W czasie próby urzędowego załatwiania tej sprawy Baczeko — jak utrzymuje w swoich pamiętnikach — miał okazję poznać Kanta jako osobę przestrzegającą zasad, a zarazem mającą z lekka dość swego urzędu. Odrzucił prośbę o pozwolenie nauczania, jak przypuszczał Baczeko<sup>26</sup>, nie starając się o dostateczne informacje i zupełnie nie wstawiając

19 Ibidem, fol. 470 v.

20 I. Kant do Fakultetu Filozoficznego, list z 20 II 1786 r. — AA, Bd. 12, s. 451.

21 Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, ibidem, fol. 477.

22 Ibidem, fol. 477 oraz I. Kant, AA, Bd. 12, s. 453 i n.

23 Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Dahlem, Abt. XX, EM 3e, nr 29, fol. 839.

24 Allernädigster Special-Befehl z dnia 5 III 1787, w: L. von Baczeko, *Geschichte meines Lebens*, Bd. 2, Königsberg 1824, s. 249.

25 Por. D. H. Arnoldt, *Historie der Königsberger Universität*, Königsberg 1746, Th. I, Beylage, Cap. XVI, s. 190.

26 Por. Archiwum Państwowe, Olsztyn, Königl. Kuratorium, XXVIII/2, nr 137, fol. 39.

się za kandydatem. Zarzut Baczki: „Kant nigdy nie wnosił sprzeciwu w obecności wielu [w Senacie Akademickim] i nigdy nie spieszył się z czytaniem dokumentów Fakultetu Filozoficznego”<sup>27</sup>.

Kilka lat później — w 1801 r. — Baczko ponownie ubiegał się o prawo nauczania w Fakultecie Filozoficznym: tym razem chciał uzyskać następstwo po Mangelsdorfie (i to gdy już przed wieloma laty równoległe z Mangelsdorfem ubiegał się o następstwo po Krenzfeldzie!). Powodem odmowy nie była już teraz, jak można było przeczytać w królewskim reskrypcie z 12 października 1801 r., odmienna wiara kandydata, ale „brak wzroku”<sup>28</sup>; tzn. jego ślepotą uniemożliwiłaby jego przedmiot — historię — prezentować w pożądanym zakresie; słaby to argument w obliczu licznych (po części wielotomowych) publikacji Baczki na temat historii Prus, a zwłaszcza Królewca.

Następcą Mangelsdorfa został Wald, ale dla niego było to (oprócz katedr języka greckiego i retoryki) trzecie stanowisko, którego wymaganiom najwyraźniej nie był w stanie sprostać, skoro zrezygnował z niego parę lat później.

Baczko został tymczasem profesorem historii w Królewskiej Szkole Wojskowej. W 1806 r. interweniował skutecznie w Senacie Akademickim, kiedy dopuszczono tam do wykładów uniwersyteckich francuskiego emigranta i katolika, profesora de Grandpont; zgodnie ze sprawozdaniem z 19 października 1807 r.<sup>29</sup> Senat Akademicki skorygował ten „błąd”.

## 2. „Dyktowany prawidłowością rozwoju spór” z Fakultetem Medycyny

Od lat dwudziestych XIX w. większość uniwersytetów odnotowuje „na fakultecie medycznym i filozoficznym największą liczbę nauczycieli [i] ... największą liczbę studiujących”<sup>30</sup>. Ale ten znaczny przyrost nie zawsze pozytywnie wpływał na status naukowy wymienionych tu nauk. Zapewne z powodu przestarzałej kultury fakultetu, np. Fakultetu Medycznego, prezentowanie dyscypliny stawało się coraz bardziej schematyczne i powierzchowne; dotyczyło to np. chemii, której wykład należał do trzeciej profesury Fakultetu Medycznego i był wykładany całkiem tradycyjnie i pragmatycznie jako przedmiot medycyny związany z terapią. Następstwem był płaski praktycyzm i trywialny pozbawiony jakichkolwiek znamion adekwatnych do paradygmatu.

W końcu lat trzydziestych ten alarmujący stan niepokoił urzędnika Ministerstwa Kultury (Cultusministerium) w Berlinie Johanna Schultze, w którego gestii leżał właśnie dozór nad pruskimi uniwersytetami. Miał on często okazję, by — jak napisał o Królewcu — „obserwować bezgraniczną niewiedzę panującą wśród młodych lekarzy i przyrodników na temat podstawowych wręcz spraw z zakresu filozofii przyrody. Od dawna już zastanawiam się daremnie nad skutecznymi środkami przeciwdziałania skrajnie empirycznemu ukierunkowaniu młodych medyków; nie znajduję jednak rady, jeśli nie wyjdzie ona od samych nauczycieli Filozoficznego Fakultetu”<sup>31</sup>. W czasach Kanta istniała jeszcze ożywiona wymiana między fakultetami i trwale zainteresowanie studentów medycyny wiedzą filozoficzną, co znajdowało odbicie w ich dysertacjach i pracach pisanych podczas studiów. Tutaj zatem Schultze wzywa właściwie Fakultet Filozoficzny, aby pouczająco i krytycznie wszedł w dialog z Fakultetem Medycznym.

27 L. v. Baczko, *Geschichte meines Lebens*, t. 2, s. 137 i n. W innym miejscu ujawnia radę, jakiej udzielił mu Kant w związku z prośbą o promocję: on — Baczko — powinien przesunąć swoje zabiegi na później „nie za obecnego dziekana, bowiem Reusch jest dobrym, ale przykrym człowiekiem i pełnym skrupułów” — *ibidem*, s. 84.

28 L. v. Baczko, *Geschichte meines Lebens*, t. 3, s. 25 i n.

29 *Ibidem*, t. 2, s. 253 i n.

30 F. Paulsen, *Geschichte des gelehrten Unterrichts*, Bd. 2, Berlin — Leipzig 1921, s. 264.

31 J. Schulze do K. Rosenkranza, list z 17 II 1838 — M. Jacobson, *Zur Geschichte der Hegelschen Philosophie und der preußischen Universitäten*, s. 119.

### 3. O nieuchronności sporu między fakultetami

Karl Rosenkranz jeszcze podczas jubileuszu trzechsetlecia Uniwersytetu w Królewcu mówił w związku ze strukturą fakultetów w szkole wyższej o nieuchronnym antagonizmie między trzema „wyższymi” i „niższym” fakultetem: podczas, gdy te wyższe wyraźnie reprezentują „stabilną funkcję nauki”, niższy „zajmuje się jej [funkcją] mobilną”<sup>32</sup>. O postępie naukowym, gdyby mógł i powinien istnieć, decydowała mobilność: badawcza, wynalazcza i krytyczna kompetencja rozumu, krótko: philosophische facultas fakultetu filozoficznego. Ten fakultet bowiem nie kieruje się żadnymi partykularnymi interesami obywateli, nie jest skrępowany żadnymi kanonicznymi pismami i żadnym autorytetem rządowym, ale jest posłuszny jedynie rozumowi i angażuje go do bezinteresownego poszukiwania prawdy”<sup>33</sup>. W republice uczonych musiało zatem zawsze dochodzić do — jak mówi Kant — „dyktowanego prawidłowości” sporu między fakultetami, gdyż: „w stosunku do tych trzech wyższych służy on [ten niższy] do tego, aby je kontrolować i przez to stawać się dla nich użytecznym, ponieważ wszystko zależy od prawdy; użyteczność natomiast, którą wyższe fakultety praktykują zgodnie z oczekiwaniami rządu, jest tylko momentem o drugorzędnym znaczeniu”<sup>34</sup>. Fakultet Filozoficzny zależy zatem od autonomii, musi mieć wolność myślenia i publikowania, ponieważ, mając obowiązek przestrzegania rozporządzeń rządowych, ma też zarazem wszelkie prawo do ich oceniania. Ale mówiąca o tak wielkich powinnościach Kantowska teoria uniwersytetu była w Prusach skazana na niepowodzenie. Później z podobnych przyczyn, po długiej owocnej pracy w Fakultecie Filozoficznym, zrezygnował z Królewca i Prus m.in. Herbart. „W Prusach każdy, kto do czegoś dąży i czymś się zajmuje, jest kimś nieco osobliwym i nie cieszy się pełną przychylnością rządu”<sup>35</sup>; krótko: „W Prusach wszystko zależy ostatecznie od rządu. Rząd może robić wszystko, co chce”<sup>36</sup>. A jeszcze później także Karl Rosenkranz konstataował: „Znajdujemy się [ponownie] w Woellnerowskim stadium reakcji przeciwko filozofii”<sup>37</sup>. Studentom teologii np. władze Fakultetu jeszcze w 1834 r. polecały wyłącznie filozofię Wolffa, gdyż „jest najlepsza, wszystko, co nastąpi potem, nie godzi się dobrze z chrześcijaństwem, dlatego studenci winni raczej trzymać się Wolffa”<sup>38</sup>. Krótko: „Pobożność czyni ślepych i głuchych”<sup>39</sup>.

\*

Tak przedstawiała się zatem duchowa sytuacja, w której Albertyna w 1844 r. przygotowywała obchody trzechsetlecia swego istnienia. Patrząc na historyczne losy Fakultetu Filozoficznego skłonni jesteśmy niemal przychylić się do trzeciej historyograficznej hipotezy z Kantowskiego *Streit der Fakulteten* (1798), hipotezy abderytyzmu, zgodnie z którą „skrzętna głupota” decyduje o charakterze ludzkich działań, w sumie biorąc „pusta skrzętność, dopuszczająca na zmianę dobro i zło w posuwaniu się naprzód

32 K. Rosenkranz, *Neue Studien*, Bd. 2, Leipzig 1875, s. 7.

33 R. Brandt, *Die politische Institution bei Kant*, w: G. Göhler, K. Lenk, H. Münkler, M. Walther (hrsg.), *Politische Institutionen im gesellschaftlichen Umbruch*, Opladen 1990, s. 349.

34 I. Kant, AA, Bd. 7, s. 28. Por. też A. Jung, *Die Universität und das freie Bürgerthum*, Königsberger Literatur-Blatt 3 (1844), nr 68 z 24 VIII, szp. 537—544.

35 J. F. Herbart do W. Drobischa, list z 28 XI 1833, — J. F. Herbart, *Sämtliche Werke*, Bd. 18, s. 44.

36 J. F. Herbart do W. Griepenkerla, list z 4 VI 1832 — ibidem, Bd. 17, s. 304.

37 K. Rosenkranz do Varnhagena von Ense, list z 27 XI 1838 r. — *Briefwechsel zwischen K. Rosenkranz und Varnhagen v. Ense*.

38 K. Rosenkranz do J. Schulzego, list z 7 VIII 1834, — Sammlung Varnhagen der Deutschen Staatsbibliothek.

39 K. Rosenkranz do von Henninga, list z 19 II 1836, własność prywatna, Bonn.



lub wstecz, by całą grę obcowania naszego rodzaju z samym sobą — trzeba było postrzegać wyłącznie jako krotochwilę”<sup>40</sup>.

DIE PHILOSOPHISCHE FAKULTÄT DER UNIVERSITÄT KÖNIGSBERG  
1744—1844

Zusammenfassung

Der Zusammenhang der philosophischen Fakultät mit den anderen Fakultäten der Universität war im Säkulum zwischen Aufklärung und Vormärz in Deutschland mindestens dreifach unterschiedlich bestimmt: a) traditionell als „untere“ Fakultät zu den drei „oberen“ (Theologie, Jus, Medizin); b) republikanisch als ‚Gewaltenteilung‘ zwischen zwei „Departements“, nämlich Vernunft (Philosophie) und Verstand (Theologie, Jus, Medizin) — d.i. das Kantische Modell; wissenschaftstheoretisch als Mobilität (Philosophische Fakultät) und Stabilität (die drei anderen Fakultäten) — d.i. das Rosenkranzsche Modell.

Die Philosophische Fakultät soll — jedenfalls nach der Reformidee Kants — aus den staatlichherrschaftlichen und unmittelbar praktisch-politischen Zusammenhängen herausgenommen werden; die Interessen der Regierung sollen hier fortan keine wissenschaftsleitenden Motive mehr abgeben.

Die wissenschaftliche Reputation der Universität Königsberg beruht im genannten Zeitraum ganz überwiegend auf Leistungen der Philosophischen Fakultät (u.a. Kant, Herbart, Jacobi, Hagen, Bessel).

Die Idee der Universität als Mittelpunkt des geistigen Lebens einer Nation, als die „Pflanzschule für den mündig gewordenen, für den freien Bürger im Staat und in der Kirche“ (Alexander Jung, 1844), erforderte gerade von der Philosophischen Fakultät Impulse für freie Forschung, unbedingte Öffentlichkeit und zensurfreie Publizität. So begründete — zumindest eine Zeitlang, namentlich unter dem Ministerium Altenberg und der ostpreußischen Präsidentschaft v. Auerswald — alle von Kant ausgehende Philosophie wesentliche Leitlinien der preußischen Kultur- und Universitätspolitik.

Mit der dritten Säkularfeier (1844) setzt eine Wende für die Universität Königsberg ein: sie verliert für das 19. Jahrhundert erheblich an Bedeutung.